

zam za obowiązek oświadczyć, że my, rosyjscy pionierzy idei rosyjsko-polskiego zbliżenia pozostaniemy takimi samymi szczerymi przyjaciółmi Polski, jakimi

na jego przybycie. Z pism zagranicznych dowiadujemy się obecnie, kto to utwierdził Karola w przekonaniu, że wystarczy samo pojawienie się na ziemi

Węgry nie narażają się dla jego osoby na atak ze strony małej ententy. Karol wolał wierzyć niańce, zamówionej przez królową Zytę z Budapesztu, która mu opowiadała, że wszystkie „hausmeistery” z Budapesztu mówią z zapalem o „swoim” królu. Karol był przekonany o tem, że ani Czechosłowacy, ani Jugosławia nie będą w stanie się zmobilizować, gdyż kilku salonowych strategów tak go poinformowało. Gdy powiedziano mu, że Koalicja jest przeciw niemu, Karol śmiejąc się, rzekł: „No to zerwę swoje stosunki z koalicją”. Nawet gdy już wszystko było stracone, w pierś Karola wstąpiła nowa nadzieja, gdyż pewna amerykańska pielęgniarka chorych, której udało się zbliżyć do niego, opowiedziała mu, iż wie doskonale, że Koalicja nie dopuści do tego upadku.

Przebieg wypadków z ostatnich dni października znany jest już naszym Czytelnikom. Niendały pochód na Budapeszt i klęska w okolicy Komorna, jaką wojska królewskie poniosły od rządowych, pozostających pod rozkazami gen. Nagyego, zakończyły stosunkowo dość szczęśliwie „węgierską operetkę” ex króla, który, pojmany do niewoli, na pokładzie angielskiej kanonierki przewieziony został do ujścia Dunaju, stąd zaś drogą na Konstantynopol i Gibraltar na Madeirę, gdzie we Funchal wyznaczono parze ex-królewskiej miejsce stałego pobytu. W miejscowości tej przebywała chętnie śp. cesarzowa Elżbieta.

Dziś, kiedy Habsburgowie nie są już pretendentami do korony węgierskiej, stwierdzić można na podstawie ostatnich wypadków, że rząd węgierski w tej krytycznej chwili poparty został przez większą część narodu. Na wiadomość o grożącym nie-



Po likwidacji Habsburgów na Węgrzech: Oddział wojsk wiernych rządowi, idący na pozycję

byliśmy dotychczas. Z głosu polskiego społeczeństwa, biorącego nas w obronę, czerpiemy przeświadczenie, że idea nasza znajduje żywy oddźwięk u wszystkich miłośników swobody i Polaków, wierzących w odrodzenie Rosyi.

Opuszczam Polskę z uczuciem najgłębszej wdzięczności dla Naczelnika Państwa Polskiego i całego polskiego narodu za gościnność, pomoc, poparcie i zaufanie. Ośchodzę ze swoim marzeniem o godnym i szlachetnym rozwiązaniu rosyjsko-polskiego odwiecznego sporu.

Niech cieniem fatalnym nie padnie na przyszłe stosunki między dwoma narodami, które wiele ucierpiały, pamięć dni 28. i 30. października 1918.

Po likwidacji Habsburgów na Węgrzech.

„Operetka węgierska”, w której główną rolę odegrał ex król Karol IV, skończyła się zupełną likwidacją praw rodziny Habsburgów do korony św. Szczepana. Zgromadzenie narodowe węgierskie uchwaliło na żądanie mocarstw koalicyjnych detronizację Habsburgów, odmawiając im raz na zawsze prawa do tronu węgierskiego, nawet w razie wolnej elekcji. Ex król pod przymusem ustąpił, aktu zrzeczenia się korony jednak nie podpisał, widocznie nie wierząc, aby gwiazda jego miała zgasnąć raz na zawsze.

Wspominaliśmy już poprzednio, że ex-król Karol został wprowadzony w błąd zapewnieniami swych zaufanych, że naród węgierski czeka niecierpliwie

węgierskiej, by szanse przechylić na jego stronę. Paryski *Matin* stwierdza, że Karol Habsburg, który uważa za dobre to tylko, czego sobie życzy, a od-



Po likwidacji Habsburgów na Węgrzech: W.erni Karolowi żandarmi węgierscy, rozbieni przez wojska narodowe.

rzuca z góry wszystko, co nie zgadza się z jego pragnieniami, obrał sobie osobliwych doradców.

Politycy węgierscy z góry mu zapowiadali, że

bezpieczeństwie, gdy zachodziła obawa, że wojska mogą przejść na stronę króla, między budapeszteńska utworzyła oddziały ochotnicze, oddając się do dyspozycji naczelnikowi Horthy'emu. Obawy te okazały się pienne, wojska rządowe pozostały wierne złożonej przysiędze, a zapowiedź, ogłoszona w Szoproniu, że nazajutrz odbędzie się tryumfalny wjazd króla do stolicy, w ostatniej chwili uległa zmianie. Król wyjechał do Tihany i to wbrew swojej woli. Nie pomógł sukurs, z jakim pośpieszyli jego niemieccy przyjaciele, pomimo poparcia Karola przez ochotnicze oddziały, siły królewskie okazały się za słabe, aby móż skutecznie przeciwstawić się rządowemu, zwłaszcza, że w obronie porządku dotychczasowego stanął prawie cały naród.

Z walk Hiszpanii w Marokko.

O powstaniu plemion marokańskich przeciw gniojącemu ich jarzmu hiszpańskiemu wspominaliśmy przed niedawnym czasem w naszym piśmie. Wówczas położenie wojsk hiszpańskich w Afryce było fatalne, siły ich okazały się za słabe, aby móż stawić czoło powstańcom, którzy rozpoczęli z nimi walkę na śmierć i życie, t. czoną z całą bezwzględnością, do jakiej zdolne są na pół dzikie afrykańskie szczepy. Hiszpania, ratując swą powagę, rzuciła na ląd afrykański znaczne posiłki, od tej chwili sytuacja poprawiła się na ich korzyść, zwolna ale systematycznie tepiono oddziały powstańcze, cofające się w głąb kraju.

Prowadzenie wojny na terenie afrykańskim połączone było dla Hiszpanów z nadzwyczajnymi trud-



Z walk Hiszpanów w Marokko: Kapelan wojskowy błogosławi zmasakrowane w straszliwy sposób zwłoki hiszpańskich żołnierzy na dziedzińcu cytadeli na górze Arruit.